

Warszawa 20.02.1994 r.

Wielebny Ksiądz Dziekan
Czesław Konwent
Parafia Porąbka Uszewska

Jako osoba urodzona w Łoniowej i przez wiele lat związana z tą miejscowością sentymentem, latami młodości i powiązaniem rodzinnymi, pozwalam sobie skreślić ten list, w którym zawieram bardzo osobistą prośbę i przesłanie.

Jak już wspomniałam urodziłam się w Łoniowej - 10 lutego 1910 roku (zapisana jestem w księgach metrykalnych w parafii Porąbka Uszewska), gdzie moi Rodzice - Lucja i Stanisław Jasińscy mieli posiadłość.

Z początkiem XX wieku została zakupiona przez moją rodzinę figura Matki Boskiej z Lourdes - bardzo podobna do tej, która stoi w grocie w Porąbce Uszewskiej.

Figura nasza przetrwała I wojnę światową w domu rodzinnym w Łoniowej, gdzie była umieszczona na oszklonej, dużej werandzie, i gdzie wysłuchiwała naszych codziennych modlitw.

Po sprzedaży posiadłości w roku 1922 - Rodzice przenieśli się na opuszczone przez Niemców Pomorze - do majątku Kołat niedaleko Golubia Dobrzyń. Tam też została zbudowana przy drodze wiodącej do naszego nowego domu grotka-kapliczka, w której umieściliśmy figurę Matki Boskiej Łoniowskiej. Przed grotą cała nasza rodzina odmawiała codzienne pacierze, często z towarzyszącymi nam domowymi zwierzętami.

Gdy wybuchła II wojna światowa Rodzice, zostawiwszy cały majątek, ledwo zdążyli uciec z Pomorza do Warszawy, gdzie wówczas mieszkałam. Z przekazów miejscowej ludności dowiedzieliśmy się, że nasza ukochana figura Matki Bożej została przez Niemców wyjęta z grotki, zbezczeszczona i wrzucona do Drwęcy. Rzeźba płynęła przez kilka kilometrów z prądem rzeki. Przypadkowo zauważyła ją pewna wiejska kobieta, która figurę wyловиła i w swojej chacie przechowała do końca wojny.

Gdy odzyskaliśmy Matkę Bożą ponownie, była ona symbolem cierpień i udręk, które stały się udziałem nas wszystkich w czasie okupacji. Po 6 latach wojny odzyskaliśmy ją odrapaną, bez polichromii, bez nóg i rąk. Stała znów w grocie w Kołacie. Niestety już po kilku miesiącach Rodzice moi musieli opuścić Kołat, który został upaństwowiony. Grotka z Matką Boską pozostała.

Po niemal 40 latach od tamtych wydarzeń, córka moja odszukała miejsce naszego rodzinnego kultu - grotę w opustoszałym dzisiaj Kołacie i figura została przewieziona do Warszawy.

Wobec zbliżającego się nieuchronnie kresu mojej ziemskiej wędrówki, pragnęłabym, by pełna historii figura Matki Bożej - tak silnie związana z Łoniową, znów powróciła do miejsca, z którego zaczęła się Jej wędrówka. Mogłaby w nowowypudowanej kaplicy wysłuchiwać modlitw i prośb miejscowych parafian.

Jeżeli Wielebny Ksiądz Dziekan znalazłby miejsce dla opisanej figury Matki Bożej w kaplicy w Łoniowej, uprzejmie proszę o powiadomienie mnie listownie o swojej decyzji. Pomimo inwalidztwa i podeszłego wieku pragnęłabym osobiście przekazać figurę i wysłuchać w kaplicy łoniowskiej Mszy Świętej z tej okazji.

Kończąc, życzę Księdzu Dziekanowi wszelkich łask Bożych i łączę wyrazy wysokiego poważania.

Lucja Kitzner-Kędzierska

PS.

Do listu mego dołączam orzeczenie o wartości artystycznej rzeźby wydane przez Dziekana Wydziału Rzeźby Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie - profesora ~~Jerzego~~ Kurpika *Wojciecha*.
Nadmieniam, że figura przeszła renowację w rękach zawodowego konserwatora sztuki.

Pozwalam sobie jednocześnie przesłać kserokopię opisu wsi Łoniowa pióra poznańskiej dziennikarki - Stefani Bojarskiej z 1913 roku, gdzie cały rozdział poświęcony ówczesnym stosunkom dotyczy bezpośrednio działalności moich Rodziców - Lucji i Stanisława Jasińskich.